

Zakończenie XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Oredzie sekretarza generalnego U Thanta

Przyjęcie nowych rezolucji - wystąpienie delegata Polski

Po 13 tygodniowej debacie w Nowym Jorku zakończyła się wczoraj XXII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wznosi ona swoje obrady w marcu przyszłego roku nad sprawą układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. W tradycyjnym oredziu z okazji końca roku sekretarz generalny ONZ podkreślił istotną rolę organizacji w zmniejszaniu napięcia na świecie. Wśród dokumentów uchwalonych na ostatnich posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego znalazły się dwa przyjęte z inicjatywy Polski.

W poniedziałek, w przeddzień zamknięcia sesji sekretarz generalny ONZ U Thant

Drugi dzień rozprawy przeciwko agentowi USA

19 bm. przed sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko agentowi wywiadu amerykańskiego, inż. Jerzemu Strawie. W drugim dniu rozprawy oskarżony składał dalsze wyjaśnienia, dotyczące swojej działalności szpiegowskiej. Nadal — jak wyjaśnił sądowi — przekazywał obcemu wywiadowi wiadomości o obiektach wojskowych, w tym o jednostkach obrony rakietowej. Uwzględnił również gorliwość szpiega Jerzego Strawy w dostarczaniu informacji o obiektach wojskowych, w tym o jednostkach obrony rakietowej. Uwzględnił również gorliwość szpiega Jerzego Strawy w dostarczaniu informacji o obiektach wojskowych, w tym o jednostkach obrony rakietowej.

Agent Jerzy Strawa szczegółowo mówił o sposobie zbierania informacji w kraju oraz o środkach i systemie łączności z amerykańskim wywiadem. Zadania szpiegowskie otrzymywał zarówno podczas swoich wizyt w NRF, jak też w zaszyfrowanych instrukcjach, nadawanych do niego drogą radiową m. in. z Frankfurtu nad Menem.

W środę przedstawione zostaną sądowi dowody rzeczowe szpiegowskiej działalności Jerzego Strawy. Rozpocznie się także przesłuchiwanie świadków. (PAP)

Dyskusja poselska w Sejmie nad planem na rok 1968

Dokończenie ze str. 1

go życia, o pozytywnym bilansie minionych dwóch lat planu 5-letniego. Pozytywna ocena nie zasnęła im jednak fakt, że niektóre założenia i cele wytyczone w planie 5-letnim nie są dotychczas w pełni zrealizowane. Krytyczne głosy nie ograniczają się tylko do ukazywania słabych miejsc naszej działalności, sięgają do przyczyn i wysuwają rzeczowe propozycje zmierzające do rozwiązania trudności, usuwania braków, zmniejszenia napięć.

Nasze trudności gospodarcze są trudnościami wzrostu — stwierdził pos. Stanisław Stomma (bezp., „Znak”). Postulował on szersze informowanie społeczeństwa o pracach koncepcyjnych nad doskonaleniem struktury ekonomicznej kraju. Pos. Mirosław Żurek (ZSL) sygnalizując brak przedsiębiorstwa w koniunkturze w terenie mniejsze inwestycje i konserwację urządzeń gospodarki wodnej, sugerował potrzebę stworzenia odpowiedniego funduszu wojewódzkiego lub powiatowego na te cele. Sprawami budownictwa mieszkaniowego i remontami domów zajęli się posłowie — Józef Fraszcak (PZPR), Józef Langosz (PZPR), Janusz Zarzycki (PZPR). Podkreślali oni konieczność podniesienia jakości budowy mieszkań i zwiększenie potencjału przedsiębiorstw remontowych. Skrócenie cyklu inwestycyjnych budownictwa przemysłowego postulował pos. Leon Leniowski (bezp.).

Pos. Marian Tuła (PZPR) stwierdził, że zadanie podniesienia planów w obecnej 5-late jest w pełni wykonalne. Wymaga to jednak zwiększenia dostaw środków produkcji dla rolnictwa, przede wszystkim nawozów sztucznych. Odpowiadając na postulaty poselskie w toku debaty zabrał głos minister gospodarki komunalnej — Andrzej Giersz, który stwierdził, że przeprowadzona 2 lata temu reforma czynszów oraz podjęcie przez rząd szeregu decyzji w sprawie zaopatrzenia materialnego i rozwoju zaplecza gospodarki komunalnej — stworzyły realne warunki szybkiej poprawy gospodarki mieszkaniowej. W ciągu

wystosował oredzie do pracowników ONZ w którym stwierdził, że w ciągu minionych 12 miesięcy był świadkiem większej liczby kryzysów i większego napięcia międzynarodowego niż w jakimkolwiek innym roku podczas jego jedenastoletniej pracy w ONZ.

Sekretarz generalny ONZ w oredziu wystosowanym z okazji końca roku wskazał w szczególności na „postępującą eskalację” konfliktu wietnamskiego, wojnę na Bliskim Wschodzie oraz kryzys cyprijski.

U Thant podkreślił, że jakkolwiek ONZ nie spełniła wszystkich pokładanych w niej nadziei jeśli idzie o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, niemniej udowodniła, że może odegrać istotną rolę w zmniejszeniu napięcia na świecie. Sekretarz generalny ONZ stwierdził, że „kryzys zaufania” w obliczu którego stoi ONZ musi zostać przezwycięzony a jej zdolność służenia sprawie pokoju i postępu musi być umocniona. „W sytuacji ciągłego zagrożenia niebezpieczeństwa katastrofy nuklearnej nie ma innej alternatywy”.

Na poniedziałkowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ zaaprobowano sprawozdanie Specjalnego Komitetu Prawa Międzynarodowego, dotyczące norm prawnych w stosunkach między

państwami. Zgromadzenie poleciło Komitetowi kontynuowanie prac nad sformulowaniem zasad równouprawnienia i samookreślenia narodów, wyrażenia się stosowania siły między państwami lub groźby użycia siły w stosunkach międzynarodowych oraz nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw.

101 głosami przy 1 wstrzymaniu się Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło również rezolucję domagającą się od państw poszanowania przywilejów dyplomatycznych i immunitetów przedstawicieli państw w organach i na konferencjach ONZ, jak również współpracowników ONZ.

Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło w poniedziałek powołać specjalny komitet do spraw zdefiniowania pojęcia agresji. Komitet ma wszechstronnie rozpatrzyć tę kwestię i opracować sprawozdanie dla XXII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W poniedziałek Zgromadzenie Ogólne NZ postanowiło rozszerzyć wśród krajów członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych tekst projektu konwencji o nieprzekazywaniu terminu ścigania zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości. Decyzję krajów członkowskich ONZ w tej sprawie powinny napłynąć przed rozpoczęciem XXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która wznosi dyskusję nad tą kwestią.

Jak wiadomo propozycję opracowania takiej konwencji wysunęła Polska.

18 bm. w przedostatnim dniu obrad XXII sesji, Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło opracowaną z inicjatywy polskiej rezolucję o eliminacji wszelkich form dyskryminacji rasowej. W dokumencie tym połączono rasistowską politykę łamania podstawowych praw i wolność człowieka.

Bezpośrednio po uchwaleniu tego dokumentu, głos zabrał stały przedstawiciel Polski w ONZ, ambasador Bohdan Tomowicz dając wyraz przekonaniu rządu PRL, że uchwalony został dokument szczególnej wagi. Uważamy tak — stwierdził delegat Polski — nie dla tego, że nazizm zapisał się w pamięci narodów jako najgorsza forma polityki rasistowskiej. Uważamy tak, gdyż nazizm ciągle jeszcze nie jest reliktem przeszłości lecz żywym i nadal groźnym niebezpieczeństwem chwili obecnej. (PAP)

Pokaz filmów o walce narodu w etnamskiego

Z okazji 7 rocznicy powstania Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego w gmachu politycznej konferencji konsultacyjnej w Pekinie odbył się we wtorek uroczysty pokaz filmów dokumentalnych obrazujących walkę na rodzie wietnamskiego z najeźdźcą amerykańskim oraz różne aspekty życia w wyzwolonych strefach Wietnamu Południowego. (PAP)

NFW Wietnamu Południowego - w 7 rocznicę

„W dziedzicze wojskowej nasz naród znajduje się obecnie na pozycjach zwycięzcy, który utrzymuje inicjatywę operacji militarnych” — stwierdza nowy program NFW Pld. Wietnamu opublikowany w przeddzień siódmej rocznicy powołania do życia tej organizacji, na której wezwaniu oddziały partyzanckie w Wietnamie Południowym utworzyły wielką jednolitą armię.

Cały świat wie dobrze że nie są to czcze słowa. Armia wyzwolenia kierowana przez Front, jak się powszechnie teraz NFW nazywa, przeszła do generalnej ofensywy, atakując we wszystkich czterech strefach — pierwszej, gdzie wojska powstańcze wiały po zwycięstwie morskiej USA, drugiej, gdzie toczyła się niedawno słynna bitwa pod Dak To, miejsce śmierci kilkuset żołnierzy amerykańskich, trzeciej — wokół Sajgonu i czwartej

wreszcie w rejonie Deltę Mekongu. Wszystkie te operacje prowadziła armia wyzwolenia przy zachowaniu tego samego planu strategicznego, uwzględniającego amerykańską przewagę w powietrzu i tej samej taktyki „uderzenia i wycofania się”. W czasie kontrofensywy prowadzonej w suchej porze od października 1966 do maja 1967 USA poniosły więcej strat niż w odpowiednim okresie poprzedniego roku. Ofensywa armii wyzwolenia rozwija się nieustannie od 17 równoleżnika na najbardziej wysunięty na południe punkt na przykładzie Camau. Plan „pa cyfikacji” gen. Westmorelanda nie przyniósł spodziewanych przez USA rezultatów. Doskonałe strzeżone obozy, gdzie stacjonują wojska USA nie są już bezpieczne, jak to pokazały ataki powstańcze na Da Nang czy Quang Tri.

Żołnierzy bijący się w tej sprawie, nie dorówna żołnie-

Po śmierci Holta

Johnson udaje się do Melbourne

We wtorek rano przywódca partii agrarnej, John McEwen, zaprzysiężony został nowym premierem Australii, na miejsce Harolda Holta, który zaginął podczas kąpieli w morzu w ostatnią sobotę.

We wtorek rano w rejonie Port sea (stan Victoria) wznowiono poszukiwania ciała premiera Holta. Akcja została jednak przerwana wskutek silnych wiatrów i wysokiej fali na morzu. Główne poszukiwania skoncentrowane są w ujściu do zatoki Port Phillip. Eksperci sądzą, że być może prądy morskie wyniosły ciało premiera na pełne morze.

W Waszyngtonie podano, że 19 grudnia prezydent Johnson uda się do Melbourne, aby wziąć udział w uroczystości żałobnej z powodu śmierci premiera Holta. PAP

Negocjacje w Brukseli

We wtorek ministrowie spraw zagranicznych „szóstki” obradowali przez cały dzień nad sprawą wszczęcia, czy nie wszczęcia negocjacji z W. Brytanią na temat jej kandydatury do EWG.

Debaty niczego nie zmieniły, każdy pozostał na swoich pozycjach. Francja twierdzi, że w zasadzie nie jest przeciwko przyjęciu W. Brytanii, ale kraj ten musi polepszyć swą sytuację ekonomiczną i finansową zanim będzie mógł wstąpić do wspólnoty. (PAP)

Usprawnianie administracji tematem narady w Lesznie

Komisja racjonalizacji i wynalazczości pracowników WKZZ, Oddział Wojewódzki NOT oraz Zarząd Okręgu ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych zorganizowały wczoraj w Lesznie naradę poświęconą problemom usprawniania pracy administracji. W obradach m. in. wzięli udział sekretarz WKZZ — E. Kowalski, kierownik Wydziału Organizacyjno-Prawnego Prezydium WRN — F. Pospieszny oraz działacze rad narodowych z niektórych powiatów Wielkopolski.

Przewodniczący ZO ZZPPiS W. Majewski przedstawił w referacie m. in. wyniki współpracy z związkami z działaczami rad w zakresie poprawy funkcjonowania przeżydów rad narodowych. Działające w tych ostatnich komisje usprawnieniowe (przy radach zakładowych) powinny obecnie wziąć na warsztat organizację pracy biur gromadzkich i przeżydów MRN. Do aktualnych problemów należy również doskonalenie form nadzoru i struktury i pomocy przeżydów PRN — dla rad niższego stopnia.

W dyskusji poruszono szereg spraw związanych ze zmianą na lepsze stylu działania administracji, w szczególności przepisów stanowiących przez centralne organy administracji, podkreślano potrzebę podniesienia rangi pracowników przeżydów rad, dzielono się doświadczeniami w usprawnianiu organizacji pracy.

Uczestnicy narady przyjęli szereg wniosków zmierzających do dalszej poprawy funkcjonowania administracji. Jeden z tych postulatów dotyczy powołania przy WKZZ zespołu, który będzie koordynował działalność komisji usprawnieniowych przy radach zakładowych. (y)

Przedstawiciele junty greckiej w Rzymie

Mediacje w sprawie powrotu króla

Podczas gdy we wtorek przed południem wysłannik junty ateńskiej generał Halambros Potamianos konferował z królem Konstantynem w ambasadzie greckiej w Rzymie, wicepremier rządu ateńskiego, generał Stylianos Patakos sprzecywał na konferencji prasowej w Atenach stanowisko junty wobec problemu powrotu króla.

Rząd grecki — oświadczył Patakos — zachowuje trzon dla króla Konstantyna, aby „mógł na nim zasiąść gdy tylko pozwoli na to sytuacja obecnie niekorzystna”. Mówiąc na temat kontaktów z królem, generał Patakos oświadczył: „nie prowadzimy rokowań, ale czy nimy wszystko co możliwe, by ułatwić przezwycięzenie kryzysu. Nie pytajcie o szczegóły, gdyż mogłoby to przynieść szkodę osiągnięciu celu”.

Po kilkudniowej przerwie wznowia się ewakuację wojsk greckich z Cypru. Na najbliższą sobotę zapowiedziano odjazd trzeciego kolejnego kontyngentu sił greckich. Do tej pory wycofano stamtąd dwa kontyngenty obejmujące około 2 tys. żołnierzy.

Zgromadzenie Rady Europy wysłało dwóch przedstawicieli, którzy mają zbadać w Grecji sytuację po zamachu stanu 21 kwietnia br. W skład dele-

gacji Rady Europy wchodzi senator holenderski W. Siegmann oraz brytyjski parlamentarzysta labourystowski S. Silkin. Pobyt obu parlamentarzystów w Grecji potrwa prawdopodobnie tydzień. W. Siegmann przedstawi 30 stycznia przyszłego roku specjalny raport, być może w formie „białej księgi” omawiającej sytuację obecną oraz perspektywy na przyszłość.

Podkreśla się, że wyjazd przedstawicieli Zgromadzenia Europejskiego do Grecji nie ma nic wspólnego z wnioskiem przeciwko rządowi greckiemu wniesionym przez Danię, Szwecję, Norwegię i Holandię na forum Europejskiej Komisji Praw Człowieka.

Posiedzenie Komisji Budownictwa KW PZPR

Dokończenie ze str. 1

trzeba koordynacji badań, wytyczenia w budownictwie regionu węzłowych problemów, które powinny być rozwiązywane przy pomocy poznawczych, a gdy trzeba, także innych środków naukowych. Pady propozycje stworzenia — na bazie kilku katedr Politechniki — czegoś w rodzaju Instytutu Budownictwa, zmiany profilu nauczania w specjalności inżynierii komunalnej, powołania wydziału architektury itd.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KW PZPR — Czesław Kończal stwierdził m. in., że nie wystarczy narzekać na brak inżynierów budowlanych, trzeba popatrzeć gdzie pracują ci, których już wykształciliśmy: na budowach czy w zapleczu? Liczne przykłady świadczą o tym, że inżynierowie nie są właściwie wykorzystani i trzeba będzie ich przegrupować.

Aprobując w zasadzie myśl powołania Instytutu Budownictwa, Czesław Kończal zachęcił członków komisji do opracowania też co do kierunków jego działania a także lepsze wykorzystanie tego potencjału naukowego jaki już istnieje. Radził zjednoczeniem aby śmiało sięgały po pomoc także WSE i WSR. (pch)

22 km. - wyrok w sprawie Kota

We wtorek zakończyła się rozprawa rewidziona przed Sądem Najwyższym w sprawie Karola Kota. Wyrok zostanie ogłoszony przez sąd 22 bm. (PAP)

Po wczorajszych opadach śniegu

Poważne zakłócenia na drogach Wielkopolski

Opady śniegu, które wczoraj zanotowano na obszarze całej Wielkopolski spowodowały poważne zakłócenia w komunikacji. Głównie na drogach była przyczyną wielu wypadków i kraks samochodowych, z których jedna, pod Skalowem w powiecie średzkim, zakończyła się śmiercią. Drugą ofiarą wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Jak nas informuje dyżurny ruchu PKS sytuacja na trasach całego województwa była wczoraj bardzo trudna. Drogi były niedostatecznie lub w ogóle nie wysypane ziwnem. Miejscami utrudniającymi jazdę tak, iż autobusy jeździły ze zmniejszoną szybkością docierając do miejsc przeznaczenia z znacznymi opóźnieniami dochodzącymi do 45-60 min., a nawet więcej. Autobus w kierunku Wrześni nie dotarł do celu i po trzy godzinnych próbach dotarł do celu wrócił do Poznania. Szczególnie niebezpieczne były sytuacje na oblodzonych wirażach i wzniesieniach. Na „lustrzanym” trasie Kwiecie-Miedzychód, pracujący drożnik posypywał jezdnię ziemią wykopaną z rowu. Jak wyjaśnił kierownik PKS-u nie dozwolono mu zwiru.

Zdaniem dyżurnego pracowników Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w bieżącym roku przyszykowane są znacznie lepiej do akcji śnieżnej niż w latach poprzednich. Wczoraj pracowało 100 piług odśnieżnych, 75 piaskarek oraz 237 ludzi. Pokrywa śnieżna w całej Wielkopolsce dochodziła do 1-10 cm. Pracę ekip utrudniały stale padające śniegi, który przysypywały wysypwany żwir po wdużeniu nowej gołębki. W sumie, zdaniem dyżurnego pracowników WZPD, chociaż warunki komunikacyjne nie były lekkie, to jednak główne szlaki komunikacyjne są przejezdne.

Sporo kłopotów mieli wczoraj kierowcy i ekipy lekarskie Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Karetki poruszały się po oblodzonych drogach z szybkością 20 km na godzinę. Boczne drogi z reguły były nie do przejazdu. Stąd lekarze i sanitariusze docierali do chorego pieszo, donosząc go do karetki.

Wczorajsza śnieżnica nie spowodowała poważniejszych zakłóceń w komunikacji kolejowej. Jak nas informuje dyżurny dyspozytor, wzmocnione ekipy robocze na wszystkich stacjach poznańskiej DOKP wnet usunęły przeszkody i oświeiliły zawiązane zwrotnice. Żeli nie liczyć kilku drobnych opóźnień, to z dniem dzisiejszym i wszystkie pociągi przychodzące i odchodzące z Poznania planowo. Nawiązując meldunki mówią jedynak o nadciągającej z kierunku Olsztyna burzy śnieżowej. Jeżeli Olsztynska burza śnieżowa przejdzie ona również nad wielką polską, może stać się przyczyną dalszych zakłóceń w komunikacji kolejowej.

Tyle nasz informatorzy. W świetle faktów podanych przez kierownika PKS, oraz Pogotowia Ratunkowego, informację dyżurnego pracowników Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych wydaje się zbyt optymistyczne. (za)

Dziślejczy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek

Cel na wyższy
— pokój

Co zamierzam osiągnąć w życiu? Odpowiedź na to nie jest taka prosta, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało.

Najważniejszym wydaje mi się posiadanie własnego mieszkania. Od tego trzeba zacząć. Jednak zdobycie własnego mieszkania, to sprawa bardzo trudna. Trzeba tych kilka lat poczekać (oczywiście dysponując odpowiednimi środkami finansowymi). Przyjmijmy, że jako człowiek pracujący posiadam niezbędną ilość gotówki. Mogę więc myśleć o samodzielności. Przecież trzeba jakoś uwolnić rodziców od ciężaru mego utrzymania. A potem? Chciałbym zdobywać coraz wyższe kwalifikacje zawodowe, nie można przecież stać w miejscu. A w ogóle to chciałbym przez życie przejść ze świadomością, że komuś jestem potrzebny, że coś robię. Bo przecież nie ma sensu przez całe życie „przemknąć się” niezauważonym, że świadomość, że właściwie nic nie zrobiłem dla innych.

Oburza mnie postawa niektórych ludzi, którzy uważają, że jak pracują 8 godzin dziennie, to już nikt i nic ich nie obchodzi, bo dosyć się napracowali. Jakże cennie ludzi, którym nie brak ochoty do pracy społecznej! Ci ludzie mają przynajmniej satysfakcję, jakieś wewnętrzne zadowolenie, że jednak są potrzebni.

Zdaje się, że za daleko odbiegłem od tematu. Wcale nie chcę być żadnym „wielkim człowiekiem”, bo za mało wiem, są przecież ludzie znacznie ode mnie mądrzejsi. Ale chciałbym coś w życiu zrobić. Gdybym mógł zapobiec wojnom, konfliktom na świecie! Bo właściwie to człowiek nie wie, czy dorobek jego życia nie zostanie w ciągu kilku sekund obrócony w pył. Jednak wpływ mój jest tak minimalny, że się nie liczy. Jestem przekonany, że gdyby światem władała młodzież, nie byłoby wojny w Wietnamie, agresji Izraela na kraje arabskie, groźby nuklearnego zniszczenia. To starsi robią wojny, bo ciągle mało im pieniędzy, bo ciągle istnieją między nimi jakieś istotne różnice poglądów.

Najwyższym celem życia każdego człowieka winno być utrzymanie pokoju na świecie.

To brzmi prawie jak frazes, ale ja tak myślę.

Dopiero potem powinno się dbać o interes osobisty, o dobrą posadę, o dobrobyt, bo przecież każdy chciałby mieć dobre warunki życiowe. I to jest całkiem zrozumiałe. I taki też cel chciałbym osiągnąć w życiu.

Łączę pozdrowienia dla Redakcji.

J. L. Poznań, lat 19, pracownik umysłowy (nazwisko i adres do wiadomości Redakcji).

Sprawdzać
samego siebie

Nie jestem stałym czytelnikiem „Głosu Wielkopolskiego” a jeżeli czytam, przeważnie środkową stronę zawierającą przeważnie ciekawe artykuły. Dlatego też przypadkowo zacząłem o Waszą odczuć, do nas młodych, z prośbą o listy i odpowiedzi na pytania. Myślę, że należałyby słowa pochwały dla organizatorów tego przedsięwzięcia. Pomysł z nagrodami można by pochwalić, ale i bez tego apel wywołałby silny odzew.

Piszę ten list bezinteresownie. Ażby dać tego dowód nie umieszczając swojego nazwiska. Największą satysfakcją będzie dla mnie samego, jeżeli moje wywody będą dla Was przydatne. Jestem uczniem technikum, mam 18 lat.

Jakie są nasze ideały życiowe? Wśród kolegów bardzo rzadko porusza się ten problem. Jako młodzi, a raczej zbyt młodzi,

Dokończenie na str. 4

Kłęski nie tylko moralne

Agresja powietrzna USA w Wietnamie⁽²⁾

Prrowadząc pirackie działania powietrzne w Wietnamie, USA wykorzystują w pełni atut postępu techniki lotniczej po roku 1945.

Salwa bombowa
do 8000 ton

W czasie działań wojennych w Europie, Amerykanie używali jeszcze ciężkich bombowców, których bojowy ładunek bomb rzadko kiedy mógł przekroczyć 1500 kg. Najlepsze bowiem z ich latających fortec, typu B-17 G (Flying Fortress III) zabierały przy zasięgu do 2000 km maksymalny balast bomb 2724 kg. W praktyce jednak — właśnie by móc przekroczyć ów zasięg nie wystarczający dla przeprowadzenia większości akcji bojowych — trzeba było dla zwiększenia ilości paliwa, znacznie zredukować ładunek bomb.

Dzisiaj natomiast każdy z tych 50 ciężkich bombowców strategicznych B-52, których Amerykanie używają z baz Guam i Syjamu dla dokonywania nalotów dywanowych na domniemane pozycje partyzanckie, jest nosicielem do 20 t bomb, czyli że ich łączna salwa sięga każdorazowo do 1000 t.

Nawet każdy z samolotów myśliwsko-bombowych, które dokonują najwięcej ataków powietrznych na Wietnam, zabiera na lot bojowy od 3 do 5 ton bomb. Przy tym USA zaangażowały już na stałe w Wietnamie następujące jednostki lotnicze: 30 skrzydeł lotnictwa taktycznego (po 25-30 samolotów) — do 900 samolotów; zgrupowanie lotnicze Korpusu Marynarki (w Da Nang) — 250 samolotów; eskadry 3 lotniskowców (po 65-85 samolotów) — do 250 samolotów. Łączną salwę bombową tylko tych samolotów myśliwsko-bombowych można więc szacować na od 4200 do 7000 t. Wraz z salwą B-52 — do 8000 t.

Brutalność nie popłaca

W jakim stopniu usprawnione zostały w ciągu ostatniego ćwierćwiecza środki napadu powietrznego, o ile ową usprawnienie może być wykorzystywane przez Amerykanów podczas ich agresji na Wietnam — niech świadczy następujący przykład. Jeszcze w kulminacyjnym punkcie drugiej wojny światowej, amerykańska 9 flota powietrzna, by dokonać w pierwszym tygodniu po inwazji w północnej Francji (od 6 do 12 czerwca 1944 roku) zrzucała ogółem 7000 t bomb, musiała przeprowadzić 15 000 „samolotolotów”.

Natomiast w pierwszym roku johnsonowskiego terroru powietrznego wobec Wietnamu, (1965 r.) amerykańscy piloci zrzucając w trakcie 24 520 samolotolotów 315 000 t

bomb. Ile samolotolotów trzecią mianem „Hunowie”. Jak ba było dla zrzucań w ciągu pierwszych 10 miesięcy bieżącego roku 681 000 t bomb, Pentagon nie ujawnił. Podał jedynie, iż nastąpiło to w czasie 31 432 „akcji bojowych”.

Akcje te — jak wiadomo — nie przyniosły agresorowi ugratowanego zwycięstwa nad broniącym swej ojczyzny narodem. Natomiast jeszcze bardziej uzmocniły sympatie do Wietnamczyków, stawiających bohaterstwo czoła brutalnej przewadze imperialistycznego gangsterstwa.

By zaś ocenić rozmiary moralnej klęski Amerykanów w Wietnamie, i jak dalece kompromitującą okazuje się ich brutalność, wystarczy dokonać pewnych porównań...

„Hunowie”
i „Gion Son”

W ciągu pierwszych 300 dni bieżącego roku, Amerykanie demonstrowali swoje „kulturtrae gerstwo” w obu Wietnamach, zrzucając podczas doby średnio 2270 t bomb. A przecież hitlerowska Luftwaffe, w ciągu całego września 1939 roku, kiedy to wspierała bardzo aktywnie agresję na Polskę (a więc kraj o powierzchni niemal równy obszarom Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz Wietnamu Południowego łącznie) rozchodziła — według zestawienia ministerstwa Goeringa — ... 2226 t bomb wszelkiego rodzaju. Czyli nieco mniej, niż w roku 1967 spada średnio każdego dnia na Wietnam!

A przecież, bombowce z czarnymi krzyżami zrzucały (według tego samego źródła) na Anglię w ciągu całego wojennego roku 1943 ... 2 298 t bomb wszelkiego rodzaju. Tylko nieco więcej, niż dziennie spadało w roku 1967 na Wietnam.

I wreszcie, w ciągu całej wojny (ściślej mówiąc od 10 VII 1940 do 8 V 1945 roku), na Anglię spadło ogółem 74 172 t nie mieckich bomb oraz pocisków V-1 i V-2. Z tego niszczylińskiego ładunku, w samym tylko roku 1940 (odnotowanym w historii narodu angielskiego) jako wyjątkowo ciężki i trudny, ale zarazem ze względu na przeciwstawienie się terrorowi powietrznemu hitlerowców — bohaterki, Luftwaffe zrzucała na Anglię 36 844 tony. Piloci Johnsona wyładowują na Wietnam w ciągu zaledwie nie siłą taką samą normę bomb, co owa antyangielska, ich kolegów spod czarnych krzyży, z całego roku 1940.

Mimo to Wietnamczycy nie dają się złamać superterrorom. Anglicy w roku 1940 określali Niemców, próbujących ich podporządkować „hitlerowskie mu ładowi” powietrzną pacyfi-

kacją mianem „Hunowie”. Jak nazwać pilotów Johnsona starających się superpacyfikacją narzucić Wietnamczykom zbójce „Pax americana”?

Wietnamczycy nazywają pilotów amerykańskich od nazwiska pana na Białym Domu. Po prostu mówią „Gion Son”.

Myśmy nazywali żołdaków Luftwaffe po prostu hitlerowcami. Co po dziś dzień, choć już ćwierć wieku mija od ich zbrodniczych wyczynów, jest synonimem zbrodniarza.

Pentagon:
Straciliśmy 2798

Kłęski USA w Wietnamie nie są wszakże tylko moralnej natury. Wietnamczycy przeciwstawiają się powietrznym najeźdźcom nie tylko bohaterstwem wytrwałości.

Wprawdzie „Gion Son” przez długi czas zatajali straty, jakie ponosili od pierwszych dni. Ba, jeszcze tego roku latem, monachijscy „wolnoeuropczy” próbowali szukać naiwnych, twierdząc, iż wietnamskie dane dotyczące ze strzelonych samolotów amerykańskich są ponoć niemal cztery krotnie przesadzone. Ani się widnie wówczas spodziewali, że już wkrótce Pentagon zmuszony będzie obnażyć ich goebbelsowskie zamięszenie do „prawdy”.

Bowiem wczesną jesienią wysokość strat w samolotach nie mogła być dłużej propagandowo zaniżana. By uzupełnić sprzęt bojowy jednostek zaangażowanych w Wietnamie — wobec wyczerpania się zasobów w magazynach oraz w sytuacji, kiedy bieżące straty za cięży przewyższać bieżącą produkcję przemysłu lotniczego — trzeba już było ogłosić częściowo z samolotów amerykańskich jednostki lotnicze, stacjonujące na innych „potencjalnych teatrach wojny”.

W związku z tym Pentagon musiał przyznać:

do połowy października b. r. w wyniku działań nad Wietnamem uległo zniszczeniu 2798 samolotów (w tym 209 śmigłowców). Czyli nawet więcej, niż ponoć „przesadnie” podawali w tym samym czasie Wietnamczycy. Co jest o tyle zrozumiałe, iż nie mogli zapisać już na swe konto tych samolotów amerykańskich, które uszkodzone podczas działań bojowych, zdołały „dociągnąć” do macierzystych lotnisk, tam jednak mu siano uznać je za wraki.

A przecież właśnie w drugiej połowie października, obrona przeciwlotnicza Wietnamu zaczęła bić rekordy zestrzałów. Przekonała „Gion Sonów” o jeszcze większym niż dotychczas jej nasileniu i sprawności...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Programy
dla młodych

Kiedy 10-letniego Jacka zapytałem, jak mu się podobały „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa”, odpowiedział: — To było fajne, tylko w najciekawszym miejscu się skończyło.

Opinia ta trafia chyba w sedno sprawy. Początkowe odcinki były jeżeli nie nudnawe, to przynajmniej za bardzo rozgadane, z akcją rozwijaną w powolnym tempie. Zawierały co prawda kilka dowcipnych sytuacji, ale żeby stworzyć dobry film odcinkowy same, najlepsze nawet, dowcipy nie wystarczą. Im bardziej jednak seria zbliżała się do końca, tym mocniej pasjonowała młodych widzów. I kiedy wreszcie rozkręciła się na całego ujrzałem napis: koniec.

„Przygody” nadawano co tydzień jako jeden z punktów cyklu „Ekrany z bratkiem”. W tym programie chciano chyba za jednym zamachem dogodzić całej młodzieży: i tej z przedszkola, i tej już pod wosem. Taki uniwersalizm musiał wpłynąć na stopień percepcji poszczególnych części „Ekrany z bratkiem”. Na pewno mniejsze zaciekawienie młodych budziła „Pisarska przygoda J. Broszkiewicza” z Krakowa a jeszcze mniejsze „Pocztówka spod iglicy” z Wrocławia niż „Niewiarygodne przygody”. Oczywiście, nie znaczy to, że „Przygoda” była programem nieciekawym. Wręcz przeciwnie. Rzecz w tym, że nosiła nie tylko odmienny charakter, ale i była adresowana do nieco innej wiekiem oraz zainteresowaniami grupy młodzieży niż film. Czy takie wrzucanie różnego rodzaju programów do jednego worka jest dobre? W każdym razie na pewno dyskusyjne.

Osobiście wolalbym programy bardziej jednolite. Takie jak na przykład „Zrób to sam”, w którym Adam Słodowy — człowiek o złotych rękach i rzadko spotykanej umiejętności tłumaczenia w sposób prosty nie zawsze prostych spraw — ostatnio zaimponował młodym odbiorcom umiejętnością zrywania na maszynie... domowych pantofli, które zrobił na oczach (zdziwionej) dzieciarni w ciągu kilkunastu minut. Niezbyt często krytyka telewizyjna zwraca uwagę na ważną rolę, którą w dziedzinie popularyzacji majsterkowania odgrywa kącik „Zrób to sam”. Zresztą niezależnie od tego, czy pan Słodowy zachęci młodych do naśladowania (a robi to bardzo przekonująco), czy nie — można oglądać ten program dla samej przyjemności oglądania. Podobną funkcję spełnia podobna w typie — bo też coś się tam pokazuje i do czegoś zachęca — pozycja dla dzieci z Poznania pt. „Zręczne ręce” prowadzona przez H. Grygiel.

Przestrzec jednak trzeba przed przecenianiem przykładowego oddziaływania tego rodzaju pozycji. Że ktoś lubi oglądać „Zrób to sam” lub „Zręczne ręce” wcale nie znaczy, że stanie się zaprzysiężonym majsterkowiczem. Że ktoś emocjonuje się zmaganiem w bardzo udanym i godnym pokazania w Interwizji „Konkursie pięciu milionów” wcale nie musi oznaczać, że od jutra zacznie z pasją uprawiać sport. Bo odbiorca programu telewizyjnego przypomina trochę kibica sportowego, który przejmując się tym, co widzi na stadionie, przeżywa to, dyskutuje, wyraża opinie, nieraz nawet bardzo dosadne, ale sam na boisko czy do hali nie pójdzie. A jeżeli chodzi o sport, to telewizja nawet stworzyła kibica do kwadratu. Taki kibic do kwadratu nigdy widownia sportowego nie oglądał na „żywo”, a przecież pasjonują go widowiska oglądane na szklanym ekranie. Ale to już zupełnie odrębny temat.

Z dużą satysfakcją oglądało się reportaż Stanisława Cześnina pt. „Powiśle”. Trudno jednak się zgodzić z nazwaniem tej pozycji reportażem ekonomicznym, jako że mówiono tam dużo i ciekawie o charakterze Powiśla, o jego odrębności, o obyczajach jego mieszkańców, ich zainteresowaniach, o przekształcaniu się ich postaw, o życiu młodzieży itp. itd. Natomiast bardzo mało mówiono o sprawach ekonomicznych. Siłą tego programu były pełne autentyzmu rozmowy. Do najlepszych zaliczyłbym rozmowę z Zofią Kucówną i starym rzemieślnikiem oprawiającym obrazy. Przy okazji wyszło na jaw, że urzędowy żargon czyni spustoszenia nawet w polszczyźnie dzieci szkolnych. Oto Krzysztof mówiący o tym, jak razem z koleżankami i kolegami sadził na Powiślu drzewa i krzewy, powiedział: „Wykonanie planów zagospodarowania zieleni”. Najgorzej, że chłopak od małości karmiony takimi dwulogami, święcie w końcu uwierzył, iż to jest właśnie polszczyzna. Ciarki człowieka przechodzą. Może więc jak najszybciej stworzyć w telewizji coś na kształt kącika poprawnej polszczyzny. Przyda się wszystkim: i młodym i dorosłym.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Moim zdaniem

Szkoła próżności

W którym to roku żyjemy? W 1900 czy w 1967?

Panny sięgają po tzw. męskie zawody, idą na studia techniczne, stają za stołem chirurga i pulpitem komputera, a równocześnie pozwalają krećć soba na tej ogłupiającej karuzeli śmiertelnie poważnych zakazów i na kazów, obowiązujących kanonów i opinii.

Co ten — co tamten powie! I wszystko dobrze jeśli konflikty na tym tle nie przekraczają szkolnej bramy, nie zakłócają atmosfery klasowej społeczności, w której na ławkach siedzą obok siebie dzieci zamożniejszych i gorzej uposażonych rodzin. Jeśli bowiem ktoś za własne pieniądze, wygospodarowane z własnego uposażenia, pragnie przeżywać modne emocje i kosztowne pewnych wyzwoleń zdobywać najmłodszą sylwetkę — to jego sprawa i jego interes. Jeśli jednak taki kadryl rozgrywa się w szkole, jeśli jego koszty ponoszą rodzice, jeśli problem co kto nosi przesłania co kto ma w głowie i jak się uczy — to sprawa ta przestaje być prywatną i jakoś dotyczącą młodzieży i jej wychowania staje się sprawą publiczną.

Niestety, nauczyciele są często w tej szkole próżności bezradni. Skoro rodzice sami nie mają tyle rozumu i na tyle skromności, by pamiętać, że ich dziecko siedzi na jednej ławce z kolegami i koleżankami, którzy nie stać na żurnalowe rarytaty — to cóż oni? Nie obowiązują prze-

cięż granatowy mundur i standardowa odzież szkolna — która być może nie wzbudza w młodzieży entuzjazmu — ale jest najdemokratyczniejsza i dla wielu rodzin rozwiązałaby problem ubrania dzieci.

Na wywiadówkach i konferencjach podnosi się te sprawy. Ale podnosi się je nieśmiało. Ci, którzy najbardziej są tym problemem zainteresowani, milczą bo wstydzą się poruszyć ten temat. Nie chcą w domu usłyszeć: „Znowu mnie zlamowałaś! Nie dość że nie mam „kozaczków” to jeszcze musisz mi wstyd robić!”

Milczą również i wychowawcy. Ich również często nie stać na modną odzież i oni również znajdują się pod presją społecznych nawyków. Szlachetka czkawka odbija się w najbar dziej nieoczekiwanych środowiskach.

W tej sprawie należy raz na zawsze powiedzieć głośno prawdę. Stronienie się, zwracanie przesadnej uwagi na to co i jak się nosi jest objawem zaściankowości i prowincjonalizmu. Podkreślanie zgodności stroju z aktualnymi kanonami mody — to objaw parafialności i biedy. Tak jest — bieda! Narodził się zamożny nie zwracając uwagi na to, co kto nosi — byle było czyste. W krajach uprzemysłowionych ludzie ubierają się na niedzielę w najgorsze ubrania, jak najskromniej, bo to dzień prac domowych, prac w ogródku i obeiściu własnego maleńkiego domku. W ten dzień myje się się chody, zamiata garaże, przeprowadza drobne remonty, bo robocizna bardzo

dużo kosztuje, a zamożność pochodzi z pracowitości idącej w parze z oszczędnością. Nikt nie wstydzi się tego, przeciwnie podkreśla się to przed sąsiadami. W Europie Zachodniej i w Ameryce w niedzielę elegancko ubierają się tylko ci, którzy cały tydzień pracują w roboczej odzieży i to tylko, idąc do kościoła, do lokalu, do znajomych.

W Paryżu, czy w Nowym Jorku można wyjść na ulicę w majtkach w kwiatki, w hinduskim turbanie i hiszpańskiej mantylli i nikt się nawet nie obejrzy. Ludzie najzamożniejsi ubierają się tam jak najskromniej, a bardzo bogaci nawet nie trzy mają samochodów, uważają, że tak-sówki lepiej się im opłaca, bo nie muszą płacić pensji szoferowi. Tam nikt nie przywiązuje wagi do tego, co kto nosi. To tylko u nas szlachet-czynna pozostawiła nam w tej sprawie chorobliwą przesadę.

Czas już wykpić tych niedowar-zonych szubaków, którzy przy cichym współudziale nierozumnych rodziców robią ze szkół salon mody. Czas przemówić do rozsądku ich rodzicom, aby poskromili tę rewie i bar dziej zainteresowali się, czy ich pociecha regularnie myje uszy, nogi i zęby — i czy robi w nauce należyte postępy. Czas aby przypomnieć sobie, że szkoła powinna stać się kuźnią demokracji, a nie szkołą próżności.

Warto zastanowić się nad wprowadzeniem regulaminowego, praktycznego, estetycznego i nade wszystko — taniego mundurka szkolnego. Ogół ro dzicielski przykłaśnie temu!

JERZY ROS

MOZAIKA

Piszę ten list na tarasie „Grand Hotelu Imperial” na „przedmieściu” zabytkowego i niezwykle uroczego miasta Dubrownik. Jest już koniec listopada. Niebo bez chmur, słońce grzeje jak u nas w lipcu. Przed gmachem szumią palmy i pomarańcze — drzewa o złojących się dojrzałych owocach. Wczoraj chciałem zanurzyć się w Adriatyku, ale woda o temperaturze +16°C dla tutejszych mieszkańców jest za zimna. Nie chciałem wywoływać sensacji.

Po 10 latach znalazłem się znowu w Jugosławii. Wówczas interesowałem się rolnictwem, teraz — życiem kulturalnym. Problem niezwykle ciekawy. Nie ma bowiem w Europie drugiego kraju, w którym na życie kulturalne tak mocne swoje piętno wywarły warunki geomorfologiczne, etniczne, demograficzne i administracyjne. Przeszło 70 procent obszaru Jugosławii to góry, częściowo porośnięte lasem, w większości zaś — bliżej Adriatyku — nagie kamienne olbrzymy, utrudniające komunikację. O ile w północnej części Federacji są dobre drogi, tu na południu i zachodzie większość osad jest zupełnie odcięta od świata. Jakże w pustkowiach górskich założyć szkołę dla dzieci z nielicznych, zagubionych zagrod pasterskich? Stąd trudność ci z pełną likwidacją analfabetyzmu.

Ludność jest niezwykle zróżnicowana etnicznie. Mieszkają tu Serbowie, Chorwaci, Słowacy, Macedończycy, Bośniacy, Czarnogórcy, Albańczycy, Węgrzy, Grecy, Turcy, Tatarzy, Rusini, Rumuni, Bułgarzy, ba — nawet Polacy. Mozaikę tę wzbogacają różnice religijne, mamy tu bowiem katolików, greko-katolików, prawosławnych, protestantów, wyznawców islamu. Wprowadzie większość Węgrów mieszka w republice serbskiej — w Wojewodinie, ale znajdziesz ich także przy granicy albańskiej w Zatoce Kotorskiej, a Macedończyków — w republice słoweńskiej.

Do tej różnorodności etnicznej, występującej we wszystkich 6 republikach, wchodzących w skład Federacji, w dużej mierze przyczyniła się wędrowność ludów po 1945 r. Opuściła wówczas biedniacka Bośnia, stąd rodziny przeniosły się w inne rejony na opuszczone przez kolonizatorów niemieckich gospodarstwa, do miast i miasteczek, na lepszą dolę. Są wioski, w których obok siebie żyją różne narodowości o różnej kulturze, wierne swojej tradycji, a przecież mimo tych różnic bardzo zwarte. Na przykład w Wojewodinie, gdzie po przyjeździe na krótko się zatrzymałem, spotkałem wiejskie osiedla, które

swoje ocalenie w okresach wojen zawdzięczają temu, że przed obcymi wojskami Węgrzy bronili Serbów, a Węgrów — Serbowie.

Na tę więc wpływa struktura osiedlenia. W tejsze Wojewodinie wieś od wsi oddalona jest przeważnie o kilkanaście kilometrów. Właśnie bezmiernie obszary uprawowe, otaczające osady, przyczyniają się do głębokiej więzi ich mieszkańców i poszanowania wewnętrznych różnic kulturowych. A jakże to wioski! Pojęcia polskie zupełnie zawodzą. Wiele wsi liczy po kilka, a nawet po kilkanaście tysięcy mieszkańców. Mają własne centra handlowe, wytwórnie i przetwórcze; charakter zabudowy — z wyjątkiem wspomnianych instytucji — wybitnie wiejski. Nawet takie miasta jak Subotica (ponad 120 tys. mieszkańców) czy Sombor (ponad 30 tys.) mimo statusu miejskiego można traktować jako olbrzymy — wsie z centrami miejskimi.

Są też miasta, które skupiają w sobie różne style architektury i życia miejskiego. Otu na przykład w takim Sarajewie (około 150 tys. mieszkańców) sąsiadują z sobą arabski „bazar” i zachodnioeuropejska dzielnica. W pierwszej turkowiec rzemieślniczy w budkach i na ulicy rzeźbią przepiękne talerze, dzbanki i dzbanuszki, z chwilą zaś odezwania się z minaretu meczetu przerywają swoje zajęcia, aby oddać się modlitwie. Sto kroków dalej ciągną sznur nowoczesnych samochodów i pyszną się okna wystawowe wielkich domów handlowych. Zaś w Dubrowniku spotkały się trzy kultury: średniowiecznej włoskiej i arabskiej oraz nowoczesnej europejskiej. W starym grodzie czuje się jak w Wenecji lub w Florencji. Pałac dołów, pałac biskupów, wąskie uliczki, prace się setkami stopnie pod górę i w dół, wybrukowane marmurem — oto jeden obraz. Pałac arabski, jak by z detalami przeniesiony z południowej Hiszpanii — to klasztor franciszkanów. Całość otacza wysoki mur obronny z basztami i mostami zwodzonymi nad głęboką fosą. Na około zaś arcywłoskie wille i hotele oraz bośniackie i czarnogórskie domki.

I życie społeczne jakże różnorodne! Tak w Nowym Sadzie (w przylegającej do Węgier Wojewodinie) jak i tu w Dubrowniku wieczorem młodzież spotyka się w jednym i tym samym miejscu. To tzw. „korso” tradycja licząca wiele lat.

Przeszłość i teraźniejszość żyją tu w serdecznej zgodzie tak w miastach jak i na wsi. Niejeden element kulturowy

uległ modyfikacji, ale zachował swoją odrębność. Na wsi i w miasteczkach spotykałem na ścianach domów wianuszki, zawieszane w dzień św. Jana, oznajmujące, że tu mieszka dziewczyna na wydaniu. Przy drogach — tam gdzie wydarzyła się katastrofa samochodowa z ofiarami w ludziach — wieniec informujący o wypadku, ostrzegający i wyrażający ubolewanie najbliższych. W tejsze Wojewodinie — zagrody charakterystyczne dla Panońskiej Niziny, obejmujące także Węgry z domami szyćtem do drogi, z podcieniem wzdłuż budynku, tu i ówdzie pysznące się zdobionymi wrotami, niezwykle kosztownymi, świadczącymi o zamożności i guście artystycznym właścicieli. To nowość zdobnicza w ludowej sztuce.

Rozpisałem się o sprawach ogólnokulturowych Jugosławii, zamiast skupić się na Dubrowniku — jugosłowiańskiej „Perle nad Adriatykiem”. Ten krótki rys jest jednak potrzebny, aby Czytelnikowi ułatwić zrozumienie moich wrażeń i problemów, z którymi się zetknąłem.

Jest już późno. W pobliżu za milikła serenada wyrostków, śpiewana przy akompaniamencie gitary przed domkiem przychodzącym do wysokiej skały. Zupełnie jak w Toledo. W liściach palm (a może pomału?) rozpoczyna się festiwal słowików. Zupełnie jak późną wiosną w mojej Wielkopolsce.

JÓZEF PIEPRZYK

Stuchamy z płyt

W serii „Operetka w przekroju” ukazały się trzy duże płyty. Pierwsza z nich zawiera arie, duety i pieśni z „Księżniczki czarodasza” i „Hrabiny Maricy” Emmericha Kalmana. W „Księżniczce” śpiewają Alina Bolechowska — sopran, Agnieszka Kossakowska — sopran, Zdzisław Nikodem — tenor, Jerzy S. Adamczewski — baryton, gra Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Arnolda Rezlera. W „Hrabinie” śpiewają Teresa Zylis-Gara — sopran, Agnieszka Kossakowska — sopran, Bogdan Paprocki — tenor i Zdzisław Nikodem — tenor; gra Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia. Muza XL 0315.

Druga płyta (Muza, XL 0316) prezentuje najpiękniejsze arie i duety z operetek Franza Lehara: Paganini, Wesoła wdówka, Fryderyk, Kraina uśmiechu. Gładitita Frasquita, Carewicz, Hrabia Luxemburg. Śpiewają: H. Słonicka — sopran, Alina Bolechowska, Krystyna Nyc-Wronko — sopran, B. Paprocki — tenor, K. Pustelak — tenor, R. Spychalski — tenor.

Będzie to zależne od naszych zainteresowań, od naszych poglądów. Dlatego potrzebne są różne modele dla różnych charakterów.

Każdy człowiek posiada coś odmiennego, jeden od drugiego różni się mniej lub więcej. Tam gdzie istnieje małe różnice można dobrać wspólny model bohatera. Pytanie, co zrobić dla pozostałych? Myślę, że tutaj znajduje się problem, który tak trudno rozwiązać, stąd powstają kłopoty z bohaterem.

Mój model bohatera to człowiek umiający się zachować w każdej sytuacji życiowej, człowiek który pamięta i wie o tym, że jest człowiekiem, że jest panem samego siebie, nie dającym się poniżyć wobec innych (mam na myśli poniżenie moralne). Najwyżej cenę siłę charakteru, z pogardą odnosząc się do tych, którzy pomiatają innymi, lub którzy pozwalają sobą pomiatać. Człowiek powinien zachować godność w stosunku do samego siebie i innych ludzi.

Żyjemy w XX wieku, spotykamy się na co dzień z wielkimi wynalazkami, szczeniemy się osiągnięciami, technika postępuje na

Grudniowy numer „Nurtu“

W artykule otwierającym numer Krzysztof Kostyrko krytycznie ocenia rezultaty konkursu na pomnik twórców państwowości polskiej Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Podkreślając, że naczelną zadanie konkursu nie było zadaniem łatwym do rozwiązania, autor wysuwa szereg zastrzeżeń zarówno co do decyzji jury jak i co do koncepcji rzeźbiarsko — architektonicznych przedstawionych przez twórców projektów pomnika.

Na marginesie wystawy karykatury radzieckiej eksponowanej po Warszawie także w Poznaniu znany krytyk plastyczny stolicy Ignacy Witz pisze o sensie satyry widząc go w takim właśnie podejściu do aktualnych problemów — jak prezentują satyrycy radziecy.

Arkady Fiedler — niezmordowany podróżnik — przedstawia fragmenty swojej książki „Mada-gaskar, okrutny czarownik”. W dziale literackim znajdziemy nadto fragment powieści Nikosa Kantzakisa „Grek Zorba” (według której nakreślono sławny film, który cieszył się u nas rekordowym powodzeniem); redakcja proponuje Czytelnikom druk tej powieści w odcinku, mają się oni sami na ten temat wypowiedzieć. Mamy tu także wiersze Józefa Ratajczaka i Thomasa Bernharda, poety austriackiego.

W Małej Wszechnicy „Nurtu” Hubert Orłowski pisze o modelach powieści XX wieku. „Nowa powieść i nowa fizyka” to fragment przygotowywanej do druku książki Stanisława Lema. Pamięci zmarłego we wrześniu br. profesora UAM Adama Wiegnera poświęca swoje uwagi pt. „Dogmatyzm, sceptycyzm i krytycyzm” Jerzy Kmita. Edward Bałcerzan swoje „Elementy” poświęcił tym razem twórczości Jerzego Harasymowicza.

Z publicystyki znajdujemy jeszcze polemikę Kazimierza Młynarza z zawartością wrześniowego numeru „Kina” (numer ten w całości traktuje o sprawach erotyzmu w filmie) oraz rubrykę „O sporcie i nauce” Wojciecha Lipińskiego, który bez ogródek i chęba po raz pierwszy w Poznaniu tak szczerze przedstawia sytuację w wielkopolskim sporcie ukazując jego często nie nazbyt czyste kulisy.

Jerzy Koreczak pisze „Z pozycji 17 południka” o młodzieży z Leszna, która znakomicie pielęgnuje tradycje ostatniej wojny.

Nadto inne stałe rubryki jak „Za granicą”, „Recenzje i noty”, „Kierunkowskie”, omówienie aktualnych pozycji teatralnej sceny gnieźnieńskiej przez Ewę Piotrowską oraz „Labirynt”. (ms)

J. Wojtan — baryton. Grają: Orkiestra PR pod dyr. Stefana Rachonia i Orkiestra Filharmonii Śląskiej pod dyr. Karola Stryja.

Trzecia wreszcie zawiera uwertury, duety, arie itp. operetek Paula Abrahamy: „Wiktoria i jej huzar” oraz „Bał w Savoyu”. Soliści: H. Słonicka, A. Kossakowska, A. Bolechowska — soprany, M. Wojnicki i L. Wacławik — tenory, J. Wojtan — baryton. Gra Orkiestra PR pod dyr. Stefana Rachonia. Muza XL 0317.

„Kolędy staropolskie” (V—336 i V—337) oraz „Kolędy Polskie” (V—338) w wykonaniu Chóru Chłopięcego i Męskiego Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stulgrosza. „Veriton”.

Wiersze o choince i prezentach — mówi Wojciech Duryasz (ten z telewizyjnych „wierszy na dobranoc”). M. in. K. I. Gałczyńskiego „Kto wymyślił choinkę”. L. J. Kerna „Prezent” T. Kubiaka „Choińska Małgosi”. Muza NO 493.

Panna Ojdana — bajka muzyczna na Janiny Gilowej z muzyką M. Janicza. Wykonawcy: A. Kossakowska, E. Fidler, T. Bartosik, H. Michalska, W. Majerówna i inni. Towarzyszy zespół wokalny i instrumentalny pod dyr. M. Janicza. Muza NO 480.

przód, a społeczeństwo nie zmienia się.

Te same wady społeczne które krytykowane były sto lat temu występują w dzisiejszym społeczeństwie — wszystko wokół zmienia człowiek, oprócz siebie.

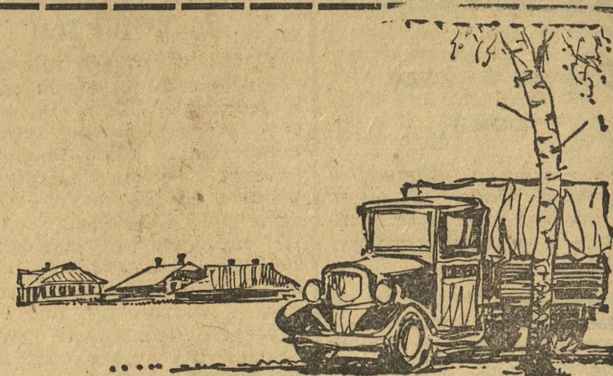
Człowiek nowoczesny to ten, który zmienia się proporcjonalnie do rozwoju techniki i kultury. Technika i dobrobyt polepszają się, to i człowiek powinien polepszyć samego siebie, a nie pozostawać z rozwojem w tyle.

Rozwój techniki powinien odgrywać podległą rolę w życiu ludzi (tak nie jest). Człowiek nowoczesny to ten, który docenia wartość człowieka i potrafi tę wartość uszanować.

Dlatego też ludzie żyjący 500 lat wstecz — nasi pra...dziadoci, przedstawiciele polskiego Odrodzenia są przeze mnie uważani za wzór człowieka współczesnego. Oni to zajęli się człowiekiem, głosząc humanistyczne zasady tak dzisiaj potrzebne w naszym „nowoczesnym życiu”. Podpisuję ten list inicjałami

„AD”

CZARNA PANCAERNA

TEKST — JANUSZ PRZYMANOWSKI
RYŚUNKI — SZYMON KOBYLINSKI

Równymi rzędami siedzieli na deskach przymocowanych do burt ciężarówki, podskakiwali wraz z nią na wybojach. Przez bramę z brezentu patrzyli, jak ucieka w tył szeroka, gruntowa droga rozjeżdżona setkami kół.

Listopadowy dzień był chłodny. Wjechali do wsi — przysiosie stały małe domki. Janek otarł dłonią wilgotny od mżawki policzek.

— Ostro wiatr — powiedział, ocierając dłoń o waciak. Spojrzał na Lidkę siedzącą obok, ale nie widział jej twarzy; Jeleń, siedzący po drugiej stronie, zacierał swoje szerokie łapy, aż słychać było chrzęst.

— Terozki my som na dobrym miejscu. Teroz my som, gdzie nom trzeba.

Nie byli na miejscu — minęli jeszcze drugą wioskę, wjechali w las i dopiero tutaj zatrzymali się.



Zeskakując na ziemię, czytali transparent rozwieszony między dwiema sosnami u wejścia do obozu, sylabizowali słowa: „Witaj wczorajszemu tułaczowi, dzisiejszemu żołnierzowi”.

Przy dwu sosnach, które zastępowały bramę, stał wartownik z karabinem na pasie. Obstawili go ciasnym kręgiem uważnie oglądali od butów i owijaczy, przez płaszczy, na którym guziki były nie białe, bo metalowe, z giem, do rogatego polówki ze stebnowanym daszkiem i ciemnym, oksydowanym orlem. Orzeł był nie taki jak dawniej — niezgrabny, szeroki w barach, ale widać, że polski.

— Ludzie, ta co wy patrzycie — bronił się wartownik — Żołnierzaście nie widzieli? Idźcie na obiad.

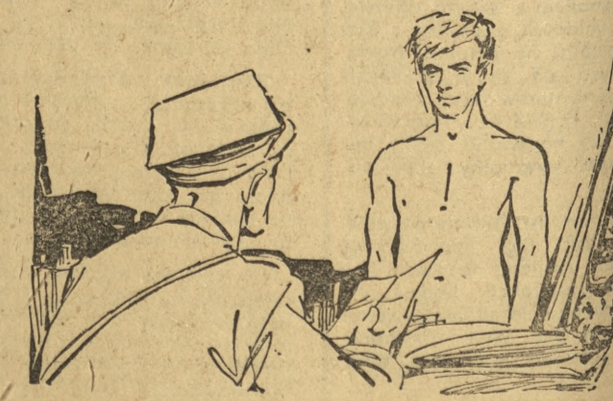


Jankowi jeszcze trochę dłużej przy jedzeniu, bo kucharz nie od razu dał się przekonać, że Szarik też do wojska przyjechał. Kiedy podszedł do namiotu, Jeleń już z niego wychodził ze zmierzwiłą czupryną, z roześmianą gębą, w rozpiętym waciaku.

— Janek, chodź tu szybko. Mnie już zapisali, a ty przecym też do czołgów.

— Ja bym chciał razem z tobą, ale nie wiem. Tam pójde, gdzie każą.

— Nie czekaj, aż ci każą. Som sobie każesz, to bydzie najlepiej. Jo się już zapisoł. Pytają mnie czemu, to jo mówię, żech był w czołgach. Pytają gdzie, to powiadom: u Niemca. Siłą wzięli. Pytają jak dalek było, no to jo mówię: „związołech swoich szwabów i czołgiem na drugą stronę, do Ruska”. Oni mówią: „Tam czterech a ty som. Jaks doł radę? To jo zech wziął za rękę tego, co pisze, tego, co pyto, tego doktora i jeszcze dwie siostry w białych fartuchach, pocisnąłech ich do kupy, póki nie prosili, żeby puścić. Powiedzieli że będzie pancerna brygada. Brygada imienia Bohaterów Westerplatte.”



Janek wszedł do środka. Lekarz kiwnął na niego i od razu zaburczał.

edn

LISTY DO REDAKCJI

młodzi nowocześni

Dokończenie ze str. 3

ażeby realizować swoje ideały, ukrywamy je głęboko w sobie.

Moje idee — to zdobyć maksimum wiedzy, zając precyzyjne stanowisko w społeczeństwie i z tego poziomu działać, wpływać na wychowanie przyszłego społeczeństwa poprzez działalność pisarską.

Co zamierzamy osiągnąć?

Każdy z nas chciałby jednego — szczęścia. Tego każdy się do-

I liga koszykówki

Derby Poznania AZS - Lech

Pierwsza runda mistrzowskich rozgrywek koszykarzy dobiega końca. Ostatnie spotkanie przed ligową przerwą poznańskie drużyny Lecha i AZS-u rozegrają pomiędzy sobą.

Będzie to niewątpliwie jeden z najciekawszych meczów tegorocznego sezonu. Oba zespoły nie zaprezentowały co prawda w ostatnich spotkaniach najlepszej formy, ale w derbach lokalnych gra się na ogół lepiej i co najważniejsze z dużo większą ambicją. Według wyników osiągniętych w pierwszej rundzie rozgrywek faworytem spotkania Lech - AZS powinni być kolejarze, ale za akademikami przemawia własna sala. W sumie trudno obecnie wskazywać na zdecydowanego faworyta. Derby odbędą się w najbliższy czwartek 21 bm. o godz. 18.30 w sali AZS-u przy ul. Młyńskiej 14a.

Spodziewając się dużego zainteresowania powyższym spotkaniem, poznański AZS, którego sala ma bardzo niewielkie trybuny, wprowadził przedprzedaż biletów. Można je nabywać w sekretariacie klubu przy ul. Noskowskiego w godz. od 12-14.30. Radzimy za wczasu zaopatrzyć się w karty

Znicz olimpijski już w Paryżu

We wtorek na paryskim lotnisku Orly wyładował samolot francuskiej linii lotniczych z Aten, którym przywieziony został na ziemię francuska znicz olimpijski, który będzie płonął podczas Igrzysk w Grenoble w dniach 6-18 lutego 1968 roku. Przejście znicza miało bardzo uroczystą oprawę. Na uroczystość przybył minister sportu Francois Mitterrand, członkowie francuskiego komitetu olimpijskiego, wielu sławnych francuskich sportowców.

Jako pierwszy znicz przejął na francuskiej ziemi minister F. Mitterrand, a następnie przekazał go mistrzowi olimpijskiemu ze Squaw Valley w zjeździe - Jean Vuarnetowi. Od niego z kolei przejął pochodnię zwycięzca maratonu na olimpiadzie w Melbourne Alain Mimoun.

Trasa znicza olimpijskiego będzie we Francji prowadziła przez 41 departamentów i 170 miast i liczyć będzie łącznie 8 tys. kilometrów. Zaszczycu niesienia olimpijskiego płomienia dostąpi 7000 biegaczy. 6 lutego o godz. 16.00 ostatni odcinek trasy znicza prowadzący przez 98 schodów na szczyt stacji w Grenoble przebiegnie mistrz świata w jeździe figurowej na lodzie Alain Calmat. On też zapali na stadionie znicz, który będzie płonął przez czas trwania Igrzysk. (o-za)

Przed rajdem do Monte Carlo

Organizatorzy tradycyjnego Rajdu Samochodowego Monte Carlo podali do wiadomości, że w przyszłorocznej imprezie (w dniach 19-27 stycznia) weźmie udział 228 ekip z 21 krajów. Najwięcej samochodów zgłoszono z Francji - 56, z W. Brytanii - 42 oraz Włoch - 3, z RFN - 2, z Austrii - 2, z Belgii - 4, z Włoch - 1, z CSRR - 3, z Danii - 6, z Finlandii - 8, z Hiszpanii - 5, z Norwegii - 16, z Polski - 5, z Afryki - 1, z Szwecji - 12 i z Szwajcarii - 3.

(o-za)

Trzy poznańskie drużyny w I lidze

I liga lekkoatletyczna ma już 11 lat i zachodziła potrzeba wprowadzenia reform do regulaminu rozgrywek. Na podstawie projektów, wysuwanych przez „teren”, komisja sportowa PZLA opracowała zmodyfikowany regulamin, który - po uzgodnieniu z okręgami i klubami wprowadzony zostanie w życie w 1968 r.

Na czym polegały najważniejsze zmiany?

W I lidze będzie 18 drużyn. Dokończono dwie poznańskie drużyny: Orkana i Wartę. W tej sytuacji Poznań będzie miał trzy drużyny w I lidze, gdyż, jak wiadomo, drużyna akademików - AZS już od wielu lat utrzymuje się w I lidze la.

Zespoły I ligi rozegrają 3 sześciomecze w dwóch terminach. W II lidze utworzone zostaną 4 grupy terytorialne po 6 zespołów w każdej. Z I ligi spadają 4 najsłabsze zespoły, a na ich miejsce awansują 4 drużyny.

Zespół I-ligowy składa się z 48 zawodników i zawodniczek. Każdy zawodnik może startować tylko w jednej konkurencji i w sztafecie. W ten sposób dąży się do podniesienia specjalizacji wśród lekkoatletów. Klub może wystawić w jednej konkurencji jednego lub więcej zawodników. Istnieje obowiązek obsadzenia wszystkich konkurencji.

Zmienił się system punktowania. Dotychczasowe 1000 pkt. według tabeli wielobojowej równa się będzie 100 pkt. Ponadto w finałach za miejsca od 1 do 8 przyznawane będą premie w wysokości od 50 do 5 pkt. W ten sposób zawodnicy dopinani będą do walki o jak najlepsze lokaty. Wprowadzony zostanie tzw. margines bezpieczeństwa. Przy podliczaniu końcowej punktacji skreślone zostaną wyniki każdej drużyny w 5 najsłabszych konkurencjach. W ten sposób wyeliminowany zostanie przynajmniej jeden zawodnik z każdej drużyny, który nie uzyskał punktu. Dotychczas bowiem kontuzja, czy feler startu decydowały czasami o końcowej lokacie zespołu. (o-za)

Automobilizm

A. Smorawiński wicemistrzem Polski

Poznańscy automobilści legitymują się coraz lepszymi wynikami sportowymi. Znanym powszechnie kierowca Henryk Ruciński wszedł na stałe do kadry narodowej i w tym roku po raz czwarty startować będzie w rajdzie do Monte Carlo. Miniony sezon rajdowy przyniósł kolejny sukces zawodnikowi Automobilklubu Wielkopolski - Adamowi Smorawińskiemu.

Adam Smorawiński startując w klasie do 1600 cm., a więc najmłodszej z uważy na najsilniejszą konkurencję, wywalczył (po 5 eliminacjach) drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski, na woźe BMW 1600. Poznańską wyprzedał jedynie sam Sobiesław Zasada na Porsche. Trzeci w tej klasie był Adam Wedrychowski na Volvo. Jak zacięta i wyrównana była walka można świadczyć fakt, że podczas ostatniej eliminacji w Rzeszowie, w próbie zrecenzowania Smorawiński zajął pierwsze a Zasada drugie miejsce.

Generalna klasyfikacja z pięciu eliminacji w roku 1967 przyniosła zwycięstwo Sobiesławowi Zasadzie. Drugi jest Stanisław Dalka a trzeci Adam Smorawiński.

Poznański rajdowiec odniósł również kilka sukcesów zagranicą. W trudnym rajdzie Monachium - Wiedeń - Budapeszt zajął w swojej klasie II miejsce a zwyciężył ułyczny w Budapeszcie kończący te imprezy, wygrał bezapelacyjnie. W rajdzie Cordia na Węgrzech wywalczył II miejsce w klasie I i III w generalnej klasyfikacji. Również w Międzynarodowym Rajdzie Samochodowym w Krakowie, będącym równocześnie eliminacją do mistrzostw Europy, był trzeci w klasie do 1600 cm. i trzeci w generalnej klasyfikacji.

Te wyniki dały Adamowi Smorawińskiemu miejsce w ścisłej czołówce krajowej. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będą jeszcze lepsze. (d)

Praca

Mężczyznę, kocię do go gospodarstwa przyjmie Wełnowski, Stary Rynek 32, 12561g

Potrzebuję do gospodarstwa na stałe oborowego i traktorzystę, względnie rolnika na deputat. Mieszkanie zapewnię. Józef Olender Ochodza - pow. Wągrowiec, 253p

Potrzebny pracownik z pełnym utrzymaniem do pracy w rolnictwie. Poznań, ul. Staroleśka 184, 12466g

Potrzebna pomoc domowa dohodząca lub stała. Poznań, Zeylanda 4 m. 3, tel. 431-21, 12463g

Przyjmę ucznia stolarskiego. Szwarcz, Poznań 54, mieszkanie na miejscu, 12473g

Uczeń potrzebny. Pracownia Tapicerska Poznań, Sam. Engla 3, 12487g

Pomoc do dziecka, 5 m. 17, 12489g

Uczniów i pracownic państwa do sklepu podnoszenia ciężarów, przyjmę - Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12507g

Starsze samotne małżeństwo, poszukuje samodzielnej gospodyni do prowadzenia domu. Dr Wystouchowa Wrocław - Opole, Śniegockiego 33, K9947

Przyjmę dozorstwo z mieszkaniem. Oferty składa: Góral Poznań, Rycka 41b m. 16, 12298g

Nauka

fanców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter, 11617g

Maszynopisanie ucze. Marcinowski 26 m. 26, II oddworze, 1 i piętro, 11929g

Kupno

Wózek boczny do Junaka kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12430g

Szklifierkę do wałów kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12458g

Tokarkę uniwersalną do metalu w dobrym stanie, kupię. Długosze tocznia do 1200 mm. Zgłoszenia z opisem technicznym i ceną - Biuro Ogłoszeń - Gdańsk pod „G-18401”, K9867

Kupię maszynę stolarską. Oferty ze szczegółami - „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12424g

Fortepian do ćwiczeń, tylko okazyni, a najchętniej na spłaty kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12350g

Spzedaż

Radiole „Stasfurt” z barkiem i magnetofonem - „Smaragd”, kaloryfer elektryczny. Zupańskiego 7 m. 1 do godz. 14, 12932g

Pianino czarne krzyżowe, maszynę do szycia, (wpuszczaną), telewizor, pierścionek ze szmaragdem - sprzedam. Tel. 670-101, 13072gpr

Sprzedam sukiewczarek alackich 8-miesięczny. Stefan Maciowski, Zielona Góra, Zamkowa w pow. Szamotyły. Na listy nie odpowiadam, 290p

Dnia 17 grudnia 1967 r. zmarła, nasza ukochana, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 80, 8p.

Władysława Krych

z domu RYDLEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań - Zegrze, ul. Doleńska 20, 13427g

13170g

Dnia 18 grudnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, 8p.

Marcin Małek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 10.10 z kaplicy na Junikowie

ZONA I RODZINA

13170g

Dnia 18 grudnia 1967 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, zona, siostra, teściowa i babcia, przeżywszy 53 lata, 8p.

Wiktoria Ryba

z domu WOŻNA

Pogrzeb odbędzie się, dnia 21. grudnia 1967 r. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Wielosiu, powiat Krotoszyński.

W imieniu rodziny

KS. FRANCISZEK RYBA

Wronów, pow. Krotoszyński, 13443g

Pianino - marki „H. Rühms” London - sprządam, Kmiecica 6, Winogrodzka, 13056g

Sprzedam ciągnik „Zetor K 25” wraz z przyczepą. Edmund Draheim, Zydomo, pow. Gniezno Kozłowski, 270p

Sprzedam norki nadowią na platynę i pastele. Poznań, Bednarska 7, tel. 443-79, 13431g

Wózki dziecięce bliźniacze, lalkowe, poleca Wytwórnia Chojnacki Poznań, Zbąszczyńska 12, 11427g

Sprzedam tanio zagranicą na maszynę dziewiarską. Tel. 655-85, 12443g

Wytwórnia wozków dziecięcych, poleca dwu wytwór. Poznań, Kwiatowa 12, 11982g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace - wszelkie rozmiary, poleca Brzozowska Poznań Czerwonej Armii 10, 12409g

Spiesznie sprzedam westfalkę. Jackowski Mottego 12 m. 6, po godz. 15, 12207g

Samochody

Samochód Żuk, po kapitalnym remoncie oraz przyczepę do Warszawy, sprzedam. Stefan Jankowski, Srem, ul. Orzeszkowej 2, tel. 639, 295p

Sprzedam Wartburga, w dobrym stanie. Zbigniew Szymkowiak, Marzenin, pow. Wrzesnia, 207p

Sprzedam samochód Wartburga Camping, stan idealny. Wiadomość: Ostrołęka 11 m. 1, tel. 670-825, 13303g

Sprzedam samochód „Volex” w dobrym stanie - 12 tys. zł. Stanisław Celnin, Ostrow Wlkp., ul. Zebrowska 19, 269p

Moskiewice 408, Wartburgi 353, Skody MB, Warszawy 204, Syreny 104, Renaulty 10 - zgłoszone do sprzedania Biuro Usługowe, Wrocław, Krakowska 132, tel. 421-44, 8957g

Lokale

Przyjmę na wózków uczenia albo studentki. Promienista 60, 12336m

Przyjmę na pokój. Adres wskazuje „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12197g

Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią we Wrzesniu, zamieścić na podobne lub mniej w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12394g

Kupię mieszkanie 2-3 pokojowe, wyłączone - spółdzielcze, albo wyłączone, kawalerkę względnie domek jednorodzinny. Tel. 401-46, po godz. 18, 12255g

Odstąpię lokal (partie) na cichy przemysł. Tel. 477-56, 12464g

Kupię mieszkanie wyłączone lub własnościowe, pełnokomfortowe (pożądane c.o., telefon) samodzielne 1-2 pokoje, kuchnia, przynależności - blisko tramwaju do 100.000 zł, teraz lub później lub zamienię superkomfortowe kwaterek 36 m² Bytom, na podobne w Poznaniu. Oferty pisemne Poznań 7, Fabianowo 36, 12205g

Oddam w dzierżawę garaż na Górcynie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12452g

Przyjmę ucznia technikum na pokój. Głogowska 41 m. 17, 12200m

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE w Poznaniu

ZAKUPI NATYCHMIAST

SUMATORY ELEKTRYCZNE oraz ARYTMOMETRY RĘCZNE.

Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K9057.

Komunikaty

Komornik Sądu Powiatowego, rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a - podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 27 stycznia 1968 r. o godz. 10 w gmachu Sądu Powiatowego dla powiatu poznańskiego w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 32, pok. 27 - odbędzie się w drodze PUBLICZNEGO PRZETARGU - DRUGA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI należącej do dłużniczki Heleny Rutha, zam. w Poznaniu, przy ul. Garbary 49/8, położonej w Rostworowie, pow. Poznań, zapisanej w księdze wieczystej pod nr Kw. 16285 o powierzchni 5.05 ha, oszacowanej na kwotę 85.000 zł.

Cena wywołania wynosi 56.667 zł a rekojmia 8.500 złotych. Osoby, które przystąpią do licytacji, winne przedstawić zaświadczenie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, o posiadaniu kwalifikacji do prowadzenia gospodarstwa rolnego. K9666

Przetargi

Krakowskie Zakłady Armatur, Kraków 12, ul. Zakopianska 72, tel. 613-78 - ogłaszają PRZETARG NIEOGRAŃCZONY na wykonanie w 1968 r. pokryć galwanicznych - trójwarstwowych miedź - nikiel - chrom, odlewów części do samochodu licencyjnego S-1315.

Części wykonywane są ze stopu cynku w 20 pozycjach asortymentowych jak:

- korki do mechanicznego opuszczania lub podnoszenia szyb samochodowych

- klamki zewnętrzne i wewnętrzne do drzwi

- ramki, pierścienie, podstawy, wieszaki itp.

Szczegółowe dane techniczne oraz warunki wykonania można otrzymać w Dziale Głównego Metalurga n/Zakładów - codziennie w godz. od 10 do 12 lub telefonicznie na nr 649-25, wewn. 67, względnie w Dziale Zaopatrzenia, tel. 613-78.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wyroby S-1315”, należy składać w Sekretariacie Zakładu do dnia 30. XII. 1967 r.

Komisje otwarcie ofert odpowiadać ewen warunkom Rozporządzenia Rady Ministrów nr 17 z dnia 13. I. 1958 r. nastąpi w dniu 11. I. 1968 r. o godz. 12.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K10004

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital Kliniczny nr 3 w Poznaniu, ul. Polna 33 - zatrudni zaraz

- STATYSTYKA z wyższym wykształceniem

- PIELEGNIARKE dyplomowaną - instrumentariuszkę

- oraz SALOWE.

Wynagrodzenie - zgodnie z Dz. Ustaw Nr 43/61 i Nr 20/66. Zgłoszenia - przyjmują i udziela informacji Sekcja Kadr pok. 50, tel. 432-22 wewn. 22. 13051g

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego w Poznaniu, ul. Węglińska 7/9 (dojazd tramwajem linii nr 3 i 13) - przyjmie

- ST. EKONOMISTĘ d/s organizacyjnych.

Wymagane wykształcenie: wyższe lub średnie ekonomiczne.

Oferty należy składać w Dziale Kadr pod w/w adresem. K9892

Potrzebny - BIBLIOTEKARZ - wykształcenie wyższe (chętniej widzieliśmy nauki ścisłe).

Adres: Politechnika Poznańska, Biblioteka Główna, Poznań, pl. Skłodowskiej-Curie 5, K9653

Miejska Pralnia i Farbiarnia „BARWA” w Mosinie, ul. Farbiarska 3, zatrudni GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, posiadającego odpowiednie przygotowanie zawodowe. Warunki pracy i płac do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa w godz. 7-15. K9657

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownictwo i stare bez wygód, zamieścić na jedno samodzielne większe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 12389g

Samodzielne dwa mieszkania po pokoju z kuchnią, nowe budownict

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami”; NOWY — g. 16 „Czerwone pantofelki”; OPERA — g. 19 „Dama pikowa”; OPERETKA — g. 19 „Gasparone”; MARCINEK — g. 11 — „O Kasi, co gąski zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Zioło Alaski” (USA 15 l.); AFOLLO — g. 10 „Włoczek pinoce” (ameryk.-kan. 11 l.); g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kopciuszek w potrzasku” (franc. włoski 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Quentin Durward” (USA); CZTERNASTKA — g. 10, 13 „Polianna” (USA 11 l.); g. 15.45, 18, 20.15 „Testament Inków” (bułg.-nrf 11 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Arcylokal” (franc. 14 l.); g. 18, 20.15 „Matnia” (ang. 13 l.); GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Zosia” (radz. 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Powodzenie chłopca” (jug. 11 l.); g. 15.30, 18 „BS 38-15” (NRD 14 l.); g. 20.15 DFK „Kleki” (seans zamkn.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Monsieur” (franc. 14 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Grymasy” (weg. 16 l.); MINIA-TURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Wojenka, wojenka” (rum. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 „Czarny Tulipan” (franc. 12 l.); g. 15, 17.30, 20 „Galia” (franc. 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Po wielkie burzy” (szwajc. 11 l.); PANCELA NIAK — g. 17.30, 20 „Kobiety nie bij nawet kwiatem” (czeski 16 l.); PALACOWE — g. 17.30, 20 „Roda — ptak śmierci” (jap. 14 l.); PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 14.30, 19 „Wojna i pokój” (I i II s. radz. 14 l.); RUSALKI (Szwajc.) — nieczynne; SCALA — g. 16.30, 19 „Wikingowie” (USA 14 l.); TECCA — g. 16, 18, 20 „Kuba w ogniu” (kub. 14 l.); WARTA — g. 10, 12.30 „Długie łodzie Wikingów” (ang. 14 l.); g. 15, 17.30 „Madame Sans Genet” (włoski 18 l.); g. 20 DFK (seans zamkn.); WCZASOWICZ (Puszczyno) — g. 17, 19.15 „Car i general” (bułg. 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30 „Waleczni przeciw rzymskiemu legionowi” (rum.-franc. 14 l.); g. 16.30, 19.30 „Dziela Navorony” (ang. 14 l.); WZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Lubon) — g. 17, 19.15 „Czarny Tulipan” (franc. 14 l.); FOTOPLASTI KON — g. 12-21 „Kobieta USA i Polonii Amerykańskiej”.

DYŻURY

Wojskowy Szpital Rejonowy (ul. Grunwaldzka, tel. 658-52 i 613-16) — chirurgia, internia, okulistyka.
Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21) — chir. dziec. do lat 14.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 666-66; porady lekarskie, tel. 637-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne internistyczne — cała doba i pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne 18-7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba; chirurgiczne II ul. Kasprzaka 16, tel. 623-53 — cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuski 103) telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba). Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13-19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12-18.
Historii Kuchni Robotniczej (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Młostwa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodozn. (Swierczewskiego 19) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

WYSTAWY

PTF (Faderewskiego 7) — Wystawa Górzowskiego Towarzystwa Fotograficznego — g. 10-19.
BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Salon Jesienią” — g. 10-19.
Pałac Kultury — nall sali Marmurowej „Migawki” z Zagłębia Koniańskiego” — g. 10-18.
Księgarnia (ul. 7 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — Czowiek i Świat — Polityka — g. 9-21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.
Klub „Od Nowa” — Galeria — Malarstwo St. Fijałkowskiego — g. 17-22 (do 22 bm.).
Muzeum Archeologiczne (Wodna 27) — „Grody słowiańskie w Meklemburgii” — g. 13-19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Krystyny Skupinowej — g. 10-12.

RADIO

ŚRODA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18); 8.15 Od melodii do melodii; 8.44 „Kronika współczesności”; 9 Konc. muz. popularnej; 10 Z melodii i piosenka przez świat; 11 Utwory Carla Nielsena w nagrańach Ork. Symf. Radia Duńskiego; 11.40 „Antykwarium z kurantem”; 12.10 „Oj mróz, mróz” —

Największe potrzeby w oświacie i zdrowiu

Budżetowe sesje dzielnicowych rad narodowych

Jak co roku grudniowe sesje dzielnicowych rad narodowych poświęcone są omówieniu projektów budżetów na rok następny. Wczoraj naten temat obradowali radni: Jeżyc, Starego Miasta i Wildy.

Wszystkie trzy dzielnice dysponować będą w 1968 r. większymi budżetami niż w roku obecnym. Na Jeżycach np. pierwotnie uchwalony budżet na ten rok wynosił 107 mln. zł., a przyszłoroczny opiewa na kwotę przeszło 120 mln zł. Wzrost po stronie dochodów i wydatków cechuje także projekty budżetów Starego Miasta i Wildy. Dzięki temu będzie można więcej przeznaczyć pieniędzy na potrzeby dzielnic. Tym samym nastąpi też dalsza poprawa warunków bytowych mieszkańców.

Trzeba jednak podkreślić, że już w ciągu tego roku, budżety omawianych dzielnic uległy zwiększeniu. W porównaniu z budżetem wyjściowym w wysokości ponad 102 mln. zł., uchwalonym przez DRN Wilda na rok obecny, wzrost budżetu na przyszły rok wynosił przeszło 12 mln. zł. W 1968 r. przewiduje się zatem

wydać ponad 115 mln. zł. Na Starym Mieście budżet na ten rok wynosił 165 mln. zł., a na rok przyszły zwiększy się do 181 mln. zł.

Najwięcej z przyszłorocznego budżetu przewiduje się wydać na Jeżycach na zdrowie i opiekę społeczną (46 mln. zł.) oraz na potrzeby oświaty (45 mln. zł.). Nieco inaczej przedstawia się kolejność przyznawanych sum na Starym Mieście. Z przyszłorocznego budżetu największą kwotę (ponad 79 mln. zł.) uwzględniono na potrzeby oświaty i kultury. Na drugiej pozycji znajdują się w tej dzielnicy wydatki związane ze zdrowiem (61 mln. zł.). Również w takiej kolejności ustalono potrzeby na Wildzie. W tej dzielnicy na oświatę przeznaczają się 48 mln. zł., a na zdrowie — około 43 mln. zł.

Jeszcze niedawno priorytetowymi pozycjami dzielnicowych budżetów były wydatki związane z potrzebami gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. W ciągu minionych kilku lat zdołano zaspokoić wiele potrzeb w tej dziedzinie. Nie oznacza to jednak, że uczyniono już wszystko. Nadal bowiem wiele budynków mieszkalnych czeka na kapitalne remonty, a ulice na nową nawierzchnię i właściwe oświetlenie. Jednak potrzeby służby zdrowia czy oświaty okazały się większe i dlatego właśnie na te dwa działy przeznaczają się obecnie najwięcej pieniędzy. Dopiero na trzeciej pozycji we wszystkich trzech omawianych dzielnicach znalazły się wydatki na gospodarkę komunalną. Na ten cel Jeżycy przeznaczają np. 21 mln. zł., Stare Miasto — 31 mln. zł., a Wilda — ponad 18 mln. zł., z czego ponad 12 mln. zł. przewidziano na ochronę substancji mieszkaniowej. W przyszłym roku planuje się na Wildzie przeprowadzić kapitalny remont w 42 domach, a w 28 remont zabezpieczający. Za ponad 2 mln. zł. wykonane będą remonty wildeckich ulic, dróg i placów zabaw. W sumie właśnie na remonty zwiększa się kwotę o ponad 2 mln. zł. w porównaniu z tegorocznymi wydatkami.

Po raz pierwszy też w dzielnicowych budżetach poważnie zwiększono na 1968 rok kredyty na zakup leków. Do tej pory bowiem były one za niskie i różnicę trzeba było pokrywać z dochodów ponadplacowych. Np. Jeżycy dysponowali w tym roku na leką kwotą 17 mln. zł. Zabrakło więc około 5 mln. zł. W przyszłym roku na ten cel przeznaczają się ponad 22 mln. zł., co powinno wystarczyć na pokrycie wszystkich dopłat.

Projekty budżetów omawiane były przez poszczególne ko-

misje w dzielnicach. Na podstawie doświadczeń z tego roku i lat poprzednich komisje zgłaszały potrzeby każdego działu. Dzięki temu projekty budżetów uwzględniają najpilniejsze potrzeby. Jednak niektóre zamierzenia nie znalazły pokrycia w budżetach. Jeżycy Komisja Oświaty i Kultury stwierdziła np., że brak jest m. in. 1 mln. zł. na remonty kapitalne budynków oświatowych, a zdaniem Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej tej DRN za mało pieniędzy przeznaczono na pomoc dla podopiecznych.

Zgłoszone niedobory będą chyba pokryte z wypracowanej w ciągu roku nadwyżki budżetowej. Bo mimo zwiększanych corocznie budżetów trudno ich wielkością pokryć wszystkie wydatki. Dobrze się zatem stało, że poszczególne komisje DRN poświeciły przed sesjami wiele czasu na zaopiniowanie, które przyszłoroczne zamierzenia są najpilniejsze i najkonieczniejsze. (an)

Zadania tego roku — z nadwyżką

W tych dniach napłynęły z wielu zakładów dalsze meldunki o przedterminowym wykonaniu planu na 1967 r. M. in. pomyślnie wywiązały się z ustalonych zadań Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino”. Dostarczą one do końca grudnia br. dodatkowe partie różnych artykułów o wartości 19,5 mln. zł. Jest to tym większy sukces, ponieważ załoga uzyskała te rezultaty mimo trudności w zaopatrzeniu. Wśród artykułów, które dostarczą Zakłady dodatkowo do sprzedaży, znajdują się będą spore ilości zup, kakao, makaronów i kawy „Marago”.

Na poczet przyszłego roku pracują również Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbe”. Przekroczą one roczne zadania o 4 proc. Przedterminowe wykonanie planu było możliwe dzięki realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR i wielu zobowiązań produkcyjnych. (b)

Co oznacza żółte światło?

W naszym mieście jedyna stale czynna sygnalizacja świetlna znajduje się na skrzyżowaniu przy Moście Uniwersyteckim. Wielokrotnie mieliśmy jednak okazję zaobserwować niepokojące zjawisko lekceważenia — zarówno przez kierowców jak i przez osoby piesze — przepisu o żółtym świetle. Stwierdza on wyraźnie, że w momencie gdy zapala się żółte światło nie wolno wjeżdżać ani wchodzić na skrzyżowanie. Żółte światło jest po to, aby samochody lub piesi, znajdujący się już w obrębie skrzyżowania, mieli

Grunwaldzka szkoła im. Wybickiego otrzymała sztandar

Coraz więcej grunwaldzkich szkół podstawowych otrzymuje własne sztandary. Fundatorami ich są zazwyczaj komitety opiekuńcze i rodziciele. Wczoraj otrzymała sztandar Szkoła Podstawowa nr. 91 im. J. Wybickiego przy ul. Promyk na osiedlu im. K. Świerczewskiego.

Na uroczystość przybyli m. in. I sekretarz KD PZPR Grunwald — M. Jakubowicz, wiceprzewodniczący Prezydium DRN — E. Leracz, przedstawiciele władz oświatowych, Wojska Polskiego oraz rodzice. W uroczystości brał także udział potomek patrona szkoły J. Nie-niewski.

Uroczystość otworzył przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego — M. Baranowski. Podziękował on serdecznie wszystkim tym, którzy przyczynili się do ufundowania sztandaru, przede wszystkim Spółdzielni Pracy — Zakłady Przemysłu Motoryzacyjnego „Silnik” z ul. Jeleniogórskiej. Okolicznościowo przemówienie wygłosił kierownik — A. Jankowski. Wiele słów poświęcił on patriotycznej działalności twórcy hymnu narodowego — J. Wybickiego. Sztandar wręczył prezes Spółdzielni — J. Dobry M. Jakubowiczowi, a ten przekazał dar uczniom.

Zebrani na uroczystości uczniowie złożyli także przyrzeczenie, ślubując m. in., że będą wiernie służyć ludowej Ojczyźnie. Odbyło się też przyrzeczenie harcerskie, a nowo przyjęci członkowie ZHP otrzymali krzyże harcerskie.

Uroczystość zakończył: śpiew, recytacje i taniec w wykonaniu uczniów. Część artystyczna nawiązywała do działalności J. Wybickiego. (an)

Komu karpie?



W Poznaniu ma być rozprawionych ogółem 230 ton karpia, czyli tyle, ile w roku ubiegłym. Powinno zatem starczyć tej ryby dla wszystkich. Jak wynika z poniedziałkowych obserwacji, sklepy rybne posiadały dość karpia i można go było nabyć bez trudu. Wczoraj nieco zmógł się ruch w sklepach Centrali Rybnej. Na szczęście jednak placówki te są — do piątku włącznie — otwarte do godz. 21. Kilkanaście ton karpia mają też rozprawić sklepy spożywcze MHD i PSS. Ilość ta jest nieco mała w stosunku do całego przydziału, ale to prawda, że sklepy spożywcze nie mają zbyt dobrych warunków do sprzedawania ryb. Na zdjęciu — wyładunek karpia przed sklepem przy Rynku Wildeckim. (b)

Fot. — K. Przychodzki

Lista nagrodzonych w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Zgodnie z zapowiedzią drukujemy poniżej dalszy ciąg listy nagrodzonych w konkursie pt. „Bądźmy zdrowi” (dla starszych). Nazwiska nagrodzonych pierwszych nagród podaliśmy w ubiegłym tygodniu. Koce wina: W. Rojek, Gorzów, W. Golek, Poznań. Budzik: W. Rybarczyk, Poznań. Grażki elektryczne: E. Bazaniak, Poznań, J. Pilarczyk, Poznań. Żelazka elektryczne: M. Legel, Poznań, B. Pięta, Poznań, A. Skrzypczak, Poznań. Kuchenki turystyczne: St. Nowaczyk, Poznań, Z. Wojciechowska, Srem, G. Trzuskowska, Grzebieńsko, H. Opara, Poznań, J. Zok, Poznań. Serwetki: M. Adamski, Poznań, B. Bonczarowa, Antonin, J. Wróbel, Poznań, A. Jawor, Poznań, L. Mizgalska, Poznań, J. Kaczmarek, Siłwno, Z. Musiał, Lwówek, B. Wagner, Kościan, T. Zbierska, Chłudowo, B. Surma, Poznań. Rekwizyty: H. Bętkowska, Środa, T. Rychczyńska, Ostrów, E. Tomkowiak, Poznań, Fr. Bawolski, Poznań. Kosmetyczki: J. Ptaszyk, Poznań, S. Wesoła, Poznań, J. Wilza, Poznań, Z. Klimczak, Poznań, A. Kociak, Poznań. Komplet toaletowy: E. Zbytniewska, Poznań, L. Osowski, Poznań, L. Koszuda, Poznań, M. Prymka, Poznań, R. Roszyk, Poznań, G. Hille, Buk, T. Labach, Kobylnica, A. Studziński, Poznań, J. Maruszewski, Poznań. Kasety okolicznościowe: M. Kurdyn, Łowicz, I. Wachowiak, Poznań, J. Szalamecka, Poznań, P. Wiśniewski, Grodzisk, I. Kreglewski, Poznań.

Wszystkie nagrody wystaliśmy pocztą. (i)

INFORMUJEMY

Remont sieci górnej, tramwajowej przeprowadzany będzie na ul. Grunwaldzkiej w nocy z 21 na 22 bm. oraz z 22 na 23 bm. W związku z tym MPK uruchomi w obie noce autobus na odcinku od kina „Bałtyk” do pętli w Junikowie.

Na „Szopkę noworoczną” w wykonaniu aktorów Teatru „Marcinek” zaprasza dzieci filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Limbowej 7 dzisiaj, o godz. 16.30.

Bezpłatne bilety do Opery na przedstawienia „Orfeusz w piekle” (27 bm.) i „Giselle” (28 bm.) posiadają dla swych członków Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, ul. Młyńska 5. Bilety można odebrać dzisiaj, od godz. 9.

Wieczór poezji rosyjskiej i radzieckiej urządza dzisiaj, o godz. 18, Klub TPRP, ul. Ratajczaka 37.

„Przeszłość a teraźniejszość w Indiach” — to tytuł prelekcji dr. K. Wolskiego dzisiaj, o godz. 18, w Pałacu Działalności, St. Rynek. Zaprasza Polskie Towarzystwo Historyczne.

odpowiadamy

Stała czytelniczka z ul. Dobrej — Prosimy poszukać w sklepach futrzarskich MHD. (2659)

Konrad S. List przekazał nam autorowi. Za uwagę dziękujemy. (2441)

Antoni B. ul. Winogrody. — Wyślijcie Pana listu przekazujemy do dyrekcji MPK. (2394)

Iwona Jachurska — Radzimy przyjąć do naszego rady prawne go. (w każdy czwartek od 17 do 19 ul. Grunwaldzka 19, pok. 59). (2693)

Czytelnik — O wózek inwalidzki należy zgłosić starania przez Prezydium Rady Narodowej Wydział Opieki Społecznej. Wniosek powinien być narty przez lekarza. Należy także dołączyć zaświadczenie o stanie majątkowym. (2600)

Ostrzeżenie przed nielegalną sprzedażą choinek

Wojewódzki Inspektorat Straży Ochrony Przyrody w Poznaniu urządza w okresie przedświątecznym akcję choinkową, mającą na celu wykrywanie nielegalnie sprzedawanych i przywożonych do Poznania choinek. Będą się odbywały kontrole na dworcach, targowiskach miejskich i drogach prowadzących do miasta. W akcji wezmą udział strażnicy ochrony przyrody.

Celowy też jest apel do mieszkańców, aby nie kupowali choinek od osób nie posiadających zezwolenia sprzedawcy lub dokumentów stwierdzających legalne posiadanie choinek czy tzw. stroiszu. (na)

A. Fiedler w MPiK

A. Fiedler będzie podpisywał ponownie swoje książki w Klubie MPiK dzisiaj, 20 bm. w godzinach od 16 do 18, a nie, jak uprzednio podawaliśmy, w godzinach 18-20. (1j)

Muz. ludowa narodów radz.: 12.40 „Wiecej lepiej, taniej”; 13 Graja zesp. rozrywk. i solisti; 13.40 „Swojskie melodie”; 14 „Listy z Polski”; 14.15 W kręgu muzyki romantycznej; 15.05 „Nasze spotkania” — Bułgaria; 15.25 Zimowe na stroje w muz. rozrywk.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Jak w kinie” konc. mel. filmowych; 18.15 Kurs j. franc.; 19.10 „Wielkie spotkania”; 19.30 Konc. żydowski; 19.45 „Moto-kwadram”; 20.35 „Piękny mój cicerone” słuch.; 21.05 Konc. chopinowski — B. Hesse-Bukowska — fortien; 21.35 Odpowiedzi z różnych suflad; 21.50 Konc. wieczorny; 22.20 „Mały relaks”; 22.35 Zgubny znaleziony w pocigach”; 23.25 Z nowych nagrań PR pod dyr. St. Ruchonia; 23.15 Mel. tan.; 23.40 „Jazz na dobranoc”; 0.10 Program nocny z Wrocławia pt. „Puchowy śniegu tren”.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz: 7.50 Mel. na dzień dobry; 8.15 Kurs j. ang.; 8.35 Felieton Rad. Spół.; 8.45 Kwadrans piosenek; 9 „Jarmark cudów”; 10.05 Mistrzowie Baroku; 10.50 „Pamięć z iskrą”; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Muz. rozrywk.; 12.26 Włoskie arie operowe — Śpiewa Maria Callas; 12.50 „Dla tych, co po nas przyjdą”; 13 Czas dla brych gospodarzy; 14 Czego chcielibyśmy słuchać; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.10 Konc. Chór Rogzł. Wrocławski PR dyr. St. Krukowicz; 15.30 Dla dzieci starszych „Po drodze bez biletu”; 16.35 Public. międzynarod.; 17.25 „Spotkania z muzyką i metaforą”; 17.50 Felieton: „Tematy pozornie nieaktu-

alne”; 18.10 „Studenci mówią — studenci słuchają”; 18.25 Mel. operetkowe; 18.45 „Polskie skrzydła”; 18.55 — Historia, Technika, Ludzie; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Ażef” słuch.; 20.45 Mel. rozrywk.; 21.40 Nowości Polskiej Wydawn. Muzyk.; 22.35 Rozmowa literacka — O serii teatralnej Wydawnictw Artystycznych-Filmowych; 22.45 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.55 „Horyzonty muzyki”; 23 Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Seimu PRL; 23.35 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz: 18.05 Przebieg za przebiegiem; 18.40 Nie czytałeś — to posłuchajcie; 19 Muzyka i film; 19.25 „Nasza Pani Radosna” pow.; 19.35 Kronika zesp. „The Bachelors”; 20 Polihymnia nie całkiem serio; 20.15 „Rzeczywistość i poezja”; 20.35 Jazz z estrady — Lambert, Hendricks, Bavan w Newport; 21 Herbatka przy samowarze; 21.20 Piosenki sprzed kamery; 21.40 Wiza na pułstyni — z R. Kapuścińskim rozmawia Fr. Burdzy; 21.50 Opera tygodnia — L. Delibes „Lakme”; 22.07 Śpiewa Brenda Lee; 22.15 Parodie literackie Witolda Zechen-tera; 22.25 Muzyczne quodlibet; 22.35 Wiersze z dedykacjami — A. Mickiewicz; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Adamo; 24 Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.25 — „Zolnierskie serce” fab. film radz.; 9.55-10.25 Fizyka kl. VI: „Odkrycie Pascala”; 10.55-11.25 Wychowanie obywatelskie kl. VIII: „Czy umie my handlować”; 15.45 — Politech-

nika TV — Matematyka I rok: „Pochodne wyższych rzędów”; 16.25 — Politechnika TV — Matematyka I rok: „Twierdzenie o przystawach skończonych”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Film dla dzieci: „W wielkiej wytwórni przygód i fantazji”; 17.15 — Film dla dzieci: „Bolek i Lolek na wakacjach”; 17.25 Telekam; 17.35 — PKF; 17.45 — „Opus Jazz” — film produkcji polskiej; 18 — „Żywnienie przeciwności”; 18.15 — Sezam muzyczny: „Złudzenie miłości”; 18.45 — Z cyklu: „Profil kultury”; 19.20 — Do branoć i dziennik; 20.05 — „Stymulatory życia” rep. filmowy; 20.20 — „Kłopoty z samochodem” — film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia”; 21.05 — Magazyn „Światowid”; 21.35 — Studio Współczesne TV: „Rocznica ślubu”; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Politechnika TV (powt.).

CZWARTEK: 15.45 — Politechnika TV — Fizyka II rok: „Polarizacja światła”; 16.25 — Politechnika TV — II rok: „Przebiegi światła przez ośrodki anizotropowe”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Telefele: Uroczyste otwarcie telefele „Zima 1967/68”; „Towarzystwo zagadkowe”; 17.15 — „Turniej żółtej zryfury”; 18.05 — „Panorama lubuska”; 18.20 — „Próby”; 18.45 — Wieczór konsumenta; 18.45 — „Wieczór Wawelski”; koncert: 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 20.35 — „Skrzyżobójcy” — film fab. prod. NRD; 22.20 — Reportaż z cyklu: „W pracowniach polskich uczelni”; biologia, elektronika, mechanika; 22.45 — Dziennik; 23.05 Politechn. TV (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.